Nro 115
D. 29. Kwietnia.
NIEDZIELA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zwycięztwo nad Tatarami pod Wiśniowcem 1512.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dnia 7 b. m. Rada Admini: Królestwa zatwierdziła legata testamentem przez ś. p. *Pawła Gostowskiego* Chorążego Ziem Pomorskich w r. 1821 zapisane. Ten szanowny wpsieracz cierpiącej ludzkości, przeznaczył na różne Szpitale Warszawskie złp. 19,000. Dla Szpitali po innych miejscach złp. 6,000. Zapisał oraz złp. 36,000 dla 12tu Panien stanu szlacheckiego, przyzwoitą maiących edukacją, iako posag, dla każdéj po złp. 3000. Niemniej złp. 6855 dla XX. *Kapucynów* w *Nowem Mieście*, aby 2 razy co rok odbywali Missje w *Gostomi* i *Brzostowcu*.

Kommissja Woiewództwa Mazowieckiego. Ma zaszczyt zawiadomić JWW. Radców Obywatelskich Wdztwa Mazowieckiego i osoby interessowane, że nadchodzące posiedzenie wiosenne, w dniu 1 Maia r. b. rozpocząć się maiące, już nie w Ratuszu Głównym Miasta Stołecznego Warszawy, lecz w domu Posiedzeń Kommissji Woie: Mazowie: odbywać się będzie. —Radca Stanu Prezes *Rembieliński*. — Sekretarz Jlny *Filipecki.*—

Z wczorajszego widowiska danego przez *Artystów francuzkich* na wsparcie Szpitali, było wogóle wpływu złp: 1,200.

W Księgarni *A. Brzeziny*, są do nabycia *Sonety Adama Mićkiewicza.* Cena zł. 8.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* złp: od 11 i 3 sreb: groszy do 13.—*Pszenicy* od 15 do 19. —*Jęczmienia* od 11 do 13. — *Owsa* od 8 i gro: 10, do 9 i pół. — *Siana* furę iednokonną od 15 do 22; parokonną od 24 do 27. — *Słomy* furę zwyczajną od 5 do 7.

Wyszła z druku Ballada pod tytułem: *Romantyczność.* Przedaie się u *Gliksberga*, *Szteblera* i handlu *Ciechanowskiego*. Kosztuie exemplarz, zł. 1.

W d. 20 Sierpnia r. 1825, Nadzorca więzienia Jnkwizycyjnego w *Kaliszu* posłał Sobestjana *Kaczorowskiego*, Jana *Nowaczyka* i Nepomucena *Zwierzeiewskiego* w więzieniu za kradzież osadzonych, w więzy zabespieczonych pod strażą Jana *Zimmera* mieszkańca *Kalisza*, za obręb miasta dla przywiezienia piasku, po który udaiąc się 3 krotnie, powzięli myśl początkowo aby *Zimmera* spoić, a gdy zaśnie zbiedz, następnie aby nieczekaiąc iego snu w dół go wtrącić i piaskiem przysypać, a tak sobie ucieczkę ułatwić, w wykonaniu czego wstępowali po 2 razy do szynkowni, gdzie *Zimmera* wódką i piwem częstowali; czem odurzony gdy za 3ciem braniem piasku w wąwozach od miasta dosyć odległych, *Zimmer* położył się na ziemi, ieden z złoczyńców głowę mu płaszczem osłonił, a dwaj inni w będący tamże dół wciągnęli, poczem przytłaczaiąc go ustami do ziemi, przywalili piaskiem na 2 łokcie wysoko, tak iż zwłoki *Zimmera* iedynie z śladu pozostawionych taczek i roztrąconych kajdan odkryć zdołano; co dokonawszy zbiegli, lecz w przeciągu kilku tygodni każdy gdzieindziej

dziej, a nawet ieden za granicą Królestwa Polsk: przez Żandarmerją uięci i w ręce Sprawiedliwości oddani zostali, w wymiarze której Wyrokiem Sądu Kryminal: Woiewództw Mazowieck: i Kaliskiego z dnia 26 m. i r. b. Sobestjan *Kaczorowski* i Jan *Nowaczyk* na zasadzie Artyk: 113, 114, Nro 4 i 115 Kodexu karnego, skazani zostali na *karę śmierci*; zaś *Zwierzeiewski* w braku własnego przyznania, obok powołania wspólników i przekonywaiącego zbiegu okoliczności, na mocy powołanego Prawa, iako też § 391, 398, Nro 3, 393, 405, 408 Ordynacji Kryminalnej Pruskiej, na lat 20 warownego więzienia.

Uwiadomienie dla piiących Kozie Mleko. Gdy wiele osób iuż chciało w tych dniach zasilać się Koziem mlekiem, dostarczaiący go w roku zeszłym, oświadcza: że nie prędzej iak od 14 przyszłego miesiąca będzie mógł uskutecznić to żądanie, z przyczyn: że ieszcze są chłodne poranki, i że *Kozy* dotąd nie żywią się świeżemi roślinami mogącemi wydać mleko tak skuteczne, iakiego w roku zeszłym używało wiele osób dorosłych i dziatek, a które było nader korzystne dla zdrowia, co z twierdziło kilkadziesiąt przykładów. Kto życzy pić takowe mleko i serwatkę przez następny *Maj* i lato, raczy wcześnie zamówić abonowane bilety, aby dostarczaiący tych napoiów, mógł stosownie do liczby abonent w zaopatrzyć się w *Kozy* dla wszystkich leczących się tym sposobem. Takowy abonament przyjmuie się przy ulicy Królewskiej Nr 1072 w narożnym domu przeciw kraty Saskiego ogrodu, na dole w oddzielnym ogródku.

Sledzą teraz Sądownie, kto był sprawcą zabójstwa niemowlęcia, znalezionego w sadzawcę we wsi *Ciecierska* pod *Mławą*, maiącego uwiązany kamień.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Dziennik handlowy donosi z *Barcelony*, że w *Katalonji* dotąd nie iest ieszcze przywrócona spokojność, owszem powiększa się zamieszanie i mimo najostrzejszych środków tameczney władzy, włoczy się kilka band tak zwanych *Karlistów*, którzy w różnych miejscach dopuszczali się rabunków i gwałtów. Z tego powodu wydał Jeneralny Jntendent Katalonji następuiącą odezwę do mieszkańców tej prowincji: »Wierni Obywatele! dołożcie wszelkich sił waszych dla dania dzielnego odporu tym szaleńcom, którzy zagrażaią wam największem niebezpieczeństwem, zapominaiąc o wdzięczności iaką są winni swemu wspaniałomyślnemu Królowi.» Dwóch hersztów tych burzycieli iuż schwytano. Garnizon w *Urgel* został o 300 ludzi powiększony, a wojsko Francuzkie będące w Katalonji, stoi iak na czatach polowych. Kilka rodzin Hiszpańskich miało wyiechać do Francji. — Biskup *Leonu* miał być mianowany Ministrem stanu Hiszpań: a Xże *San Karlos* przeznaczony został do Ministerjum spraw zagranicznych. — W Hiszpanji zakazano każdemu pod najsurowszą karą prowadzić korrespodencją polityczną z kimkolwiek bąć w kraiu Portugalskim; ktoby odkrył lub przeiął podobną korrespondencją polityczną, odbierze 24,000 realów nadgrody. — Jenerał *Klinton* dowodzący wojskiem Angiel: w Portugalji, przeniosł swoie główne stanowisko bliżej *Lisbony*. Wojsko Konstytucyjne Portugal: opuścić ma *Trassos-Montes*. — Okropny pożar iaki się wszczął w stodole na przedmieściu miasta *Baucen* (Budyszyn) w Saxonji, zniszczył d. 11 b. m. 80 domów mieszkalnych, z których nieszczęśliwi mieszkańcy tylko małą część swoiej chudoby uratować mogli. — Liczba świeckiego Duchowieństwa i zakonników, wynosi w Portugalji 30,000. W tem Królestwie znajduie się 4,000 Parafji, 402 Kla-

sztorów płci męzkiej, a 175 płci żeńskiej, w których znajduie się 5,980 zakonnic.

Pani *Katalani* w czasie teraznieyszego swego Koncertu w *Berlinie*, miała na sobie brylanty wartuiące miljon złp. — Doktor *Jffland* praktykuiący Lekarz w *Kwebeku* głównem mieście *Kanady*, utrzymuiąie dotąd szkołę chirurgiczną, w której młodzi ludzie doskonalą się w sztuce lekarskiej, czyniąc różne doświadczenia, nie tylko na ludziach, ale nawet dla wprawy i na zwierzętach. Niedawno ieden z uczniów tego Lekarza przyprowadził Brytana, który przez cięcie w prawą łapę był ciężko raniony. Przez łagodne przywoływanie i głaskanie udało się nakoniec Lekarzowi, że pies bez uporu dozwolił zrobić operacją i opatrzyć ranę, poczym go puszczono na powrót na ulicę. Nazaiutrz zrana spostrzega Pan *Jffland* z zadziwieniem, że ów Pies znajduie się przed iego drzwiami bez najmniejszego naruszenia bandażu; okazuiąc znakami radość, iż chce być znowu opatrzony. Od tego czasu bywał ten Pies każdego dnia regularnie u Lekarza, okazuiąc nawet niecierpliwość, gdy z powodu opatrywania przybywaiących kalek, musiał czekać przed drzwiami, co trwało tak długo aż zupełnie został uleczony. Ten Pies ile razy widział *Jfflanda*, przechodzącego koło domu swego Pana, skakał z radości i lizał nogi i ręce swego dobroczyńcy, odprowadzaiąc go zawsze, iednak nigdy niemógł go Lekarz zwabić do swego mieszkania, co zapewne ztąd pochodzi, że biedny pies obawiał się aby go na nowo operacją nie męczono.

Jle zasłużeni artyści gorliwie poświęcaiący swe usługi publiczności, są cenieni we *Francji*, dowodzi nowy następuiący przykład. *Potje* (Potier) Aktor teatru *rozmaitości (varietes)*, po 18tu latach swego scenicznego zawodu, postanowił resztę życia przepędzić spokojnie. D. 12 b. m. wystąpił ostatni raz na scenę, a dochód z tego widowiska dla niego przeznaczono. Od tygodnia iuż wszystkie loże były zaięte, a w dniu widowiska, na 2 godzin przed rozpoczęciem, dom teatru był iakby oblężonym przez mnóstwo chcących się na niem znajdować, i ostatni raz widzieć ulubionego artystę. *Potje* tego wieczora wystąpił w rolach *Burmisirza Sardam* i *Jakóba* w *Konskrypcjoniście*; w końcu 2giej sztuki gdy biedny Jakób żegna się z wieśniakami, nagle wyszli wszyscy aktorowie teatru, nawet nienależący do tej sztuki, i z rozrzewnieniem ściskali swego towarzysza; na ich czele znajdował się sławny *Brunet*, Dyrektor tego teatru; rzucił się w objęcia oddalaiącego się artysty, i długo w tej postawie zostawał. Widok ten, przyiaźni, rozrzewnił wszystkich obecnych, oklaski i okrzyki panowały bez przerwy przez czas długi. Nakoniec *Potje* zbliżył się na scenie ku publiczności, i zanócił śpiewkę zakończoną temi wyrazy:

Jstotne dla mnie szczęście, żem był waszym sługą,
Wspierała moią pracę łaska, dobroć wasza,
A ten który z radością bawił was tak długo,
Dzisiaj pierwszy raz przy was oko łzami zrasza!

Trudno opisać z iakiem uniesieniem publiczność przyięła to pożegnanie, wołano go ieszcze kilka razy, zawsze wśród nieustannych oklasków. *Potje* opuścił scenę będąc ieszcze w porze najzdatniejszej do pracy, a iego talent ieszcze rozwiiał się coraz bardziej. Prócz wszelkich zdatności dobrego artysty scenicznego, wszyscy mu przyznaią że iest zacnym człowiekiem, istotnie zasługuiącym na przyiaźń i szacunek.—

DONIESIENIA.

wana i w najlepszym stanie znajduiąca się, na iednej z pryncypalnych ulic tu w Warszawie stoiąca; iutraty rocznej około złp. 7830, czyniąca, iest z wolnej ręki do sprzedania, ktoby miał chęć kupna, powziąść może wiadomość opołożeniu tej Kamienicy i owarunkach u Uro: Ciechanowskiego Reienta Ptu Warszaw: przy ulicy Miodowej w domu JW. Paca pod Nr 493, mieszkaiącego.

☞ Podpisana wzywa W. Bakałowicza iako Sukcessora po Siostrze swej ś. p. Pannie Rozalji Bakałowiczownie, zmarłej na dniu 16 Stycznia r. b., iżby w przeciągu 4 tygodni zgłosił się po odebranie pozostałych rzeczy, i tem samem zaspokoił koszta pogrzebowe i inne, gdyż po upłynionym terminie, takowe pozostałe rzeczy, na satysfakcją wyżej rzeczonej należności niezawodnie sprzedane zostaną.

Z. Kołakowska S.M.P.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż effekta iako to: Szafy, Kanapy, Stoły, Zegar, Kantorek, Lichtarze, i. t. p. w domu pod Nr 1397, przy ulicy Marszałkowskiej w dniu 30 Kwietnia r. b. o godzinie 10 zrana przez publiczną licytacją sprzedane będą. —

Jan Kanty Batągowski Komornik Sądowy.

Podpisana utrzymuiąca Magazyn Stroiów Damskich przy ulicy Podwal Nr 497, otrzymała Modele Paryzkie najnowszych Stroiow, które iuz są w znacznej ilości i w roznych Fassonach z najświeższych Materji z kopjowane, ma przeto honor polecić się z takowemi.

Katarzyna Mentzel.

Kto ma 40,000 złł. w kurancie do pozyczenia na pierwszą hipotekę Dobr Ziemskich, mil 6 od Warszawy; lub chce wziąść Folwark w dzierżawę zastawną, raczy bez pośrednią sam interessant powziąść u właściciela bliższą wiadomość, ulica Podwale dom Nr 500 stancja Nr 15.

W dniu 30 Kwietnia r.b. o godzinie 10 zrana w Warszawie przy ulicy Zrzodłowej pod Nr 2639; zaś o godzinie 3 z południa przy ulicy Chłodnej pod 904, odbywać się będzie sprzedaż publiczna prawnie zaiętych ruchomości toiest: Stołow, Stolików, Sekretarek, komod, Kanap, Krzeseł Łożek, Pantaljonu, Rądli, Garnków miedzianych, Szynek wędzonych Konia, Sanek, Woza, etc. za gotowe pieniądze. *N. Chmieleński K.*

Komora Konsumowo Składowa w Warszawie.

Donosi, iż w dalszym ciągu zawiadomienia swego przez Pisma Publiczne pod d. 20 Października 1826 roku ogłoszonego, kontynuowaną będzie sprzedaż publiczna rozmaitych Towarów zagranicznych w processach defraudacyjnych na konfiskatę wskazanych, przez plus Licytacją, w zabudowaniu Marywil zwanem, na teraz przez Komorę zaiętem przy ulicy Wierzbowej, w sklepie wewnątrz tegoż zabudowania znajduiącym się pod Nr 67, w dniach od 1 do 15 każdego miesiąca, wyiąwszy dni świąteczne, od 9 do 12 godziny rannej, za gotowe pieniądze kurs w kraiu maiące. Nadmienia się iż stosownie do Reskryptu Kom: Rząd: Przy: i Skarbu z d. 16 Grudnia r. z., Chustki bawełniane i Tasiemki takież, sprzedawanemi będą zarazem i Kramarzom handluiącym, ktorzy do zapisania onych w książki konotacyjne przez Osoby Delegowane, w takowe zaopatrzyć się winni. — W Warszawie d. 25 Kwietn: 1827 r. — Jnspektor Jlny Cell, Krieger.

Kommissarz Cyrkuła II. M. S. Warszawy.

Stosownie do Rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego 1szej Jnstancji W. M. z dnia 24 b. m. i r. sub Nr 1,775, wydanej, uwiadomia publiczność, iż wszelkie ruchomości po Janie Karolu Willman Reiencie Szefie Kancellarji Kommissji Rządowej Sprawiedliwości pozostałe iako to: Meble, Garderoba, Bielizna, rozmaite Książki, i. t. p. za gotowe pieniądze zaraz płacić się maiące przez publiczną licytacją w dniu 30 m. i r. b. o godzinie 9 zrana, przy ulicy Freta pod Nr 276, przed podpisanym Kommissarzem odbyć się maiąca sprzedane zostaną. — *Piotrkowski* K. P. C. IIgo.

O mile od Warszawy, Gorzelnia, w którey codzień wypala się 18 korcy zboża na okowitę, oraz Browar wyrabiaiący na każdy war 36 korcy słodu, z Ogrodem chmielnym, Wiatrakiem, Deptakiem, wszelkiemi porządkami i obszernemi zabudowaniami massiw stawianemi, dachowką krytemi. Także Propinacyą we 3ch folwarkach i w Austeryach na trakcie bitym położonych; są do wydzierżawienia od 1go Czerwca r. b. O warunki i do ugody udać się do Rządcy domu Nr 616 przy ulicy [illegible].

Osoba wyieżdzaiąca do wód Karlsbadzkich w pierwszych dniach miesiąca Czerwca; życzy sobie przy[illegible] usług Kobietę któraby posiadała ięzyk niem[illegible] Zgłosić się można do Pałacu Namiestników K[illegible]skich po lewej ręce w Officynie na pierwszem p[illegible]

Domy 2, przy ulicy Tamka pod Nr 2838 będą są do sprzedania lub wydzierżawienia z wolnej ręki. Informacya u W. Łubieńskiego Adwokata przy ulicy Jezuickiey pod Nr 70 mieszkaiącego.

K. Morski Właściciel.

Jutro w teatrze fracuzkim 2gi raz *Leonida*,